



DOJRZAŁA WSPÓLNOTA ZAKORZENIONA W JEZUSIE

Wspólnota idzie za swoim Pasterzem

Kto jednak wchodzi przez bramę, jest pasterzem owiec. Temu otwiera odzwierny, a owce słuchają jego głosu; woła on swoje owce po imieniu i wyprowadza je. A kiedy wszystkie wyprowadzi, staje na ich czele, a owce postępują za nim, ponieważ głos jego znają. /J 10,2-4/

„Odślonił Pan dwie rzeczy, które wcześniej przedłożył w pewien sposób ukryte. Po pierwsze wiemy, że jest On bramą; teraz zaś okazuje, iż jest pasterzem, mówiąc: Jam jest pasterz dobry. Wcześniej zaś powiedział, że pasterz wchodzi przez bramę. Jeśli więc sam jest bramą, w jaki sposób przez siebie samego wchodzi? Tak jak sam przez siebie poznał Ojca, my zaś przez Niego, tak też wchodzi do owczarni przez siebie samego, my zaś przez Niego.” /św. Augustyn/.

Wspólnota uczniów Chrystusa to taka, której pasterzem jest Jezus. On sam troszczy się o taką wspólnotę, dba o jej rozwój i wzrost, chroni przed niebezpieczeństwem rozłamu, czy zagubieniem prawdziwego celu. Wszystko co ma robić wspólnota, to słuchać głosu swego pasterza, ale żeby słuchać, musi najpierw go rozpoznać, nauczyć się go. Dlatego każde spotkanie wspólnoty, każda celebracja jest czasem spotkania z Bożym Słowem, czasem słuchania. Ono ma moc, by dać życie wspólnotcie i z pozornie przypadkowego spotkania różnych ludzi, uczynić święte miejsce Swojej obecności.

Bóg przemawia w różny sposób, czasami bezpośrednio przez swoje Słowo w Piśmie Świętym, czasami przez słowo drugiego człowieka, jego świadectwo wiary. Jest Ono pocieszeniem, ale też napomnieniem. Słowo porządkuje życie, wyprowadza z chaosu, jest światłem w codziennych wyborach i odpowiedzią na życiowe pytania. Nie zawsze musimy rozumieć Boże zamiary wobec nas, ale musimy znać głos naszego Pana, by go usłyszeć. „Sugestywna jest tajemnica głosu: od łona matki uczymy się rozpoznawać jej głos i głos ojca: pomyślmy, że z tonu głosu rozpoznajemy miłość lub pogardę, uczucie lub chłód. Głos Jezusa jest wyjątkowy! Jeśli nauczymy się Go odróżniać, będzie On nas prowadził drogą życia, drogą, która przekracza otchłań śmierci” /Papież Franciszek/.

Jest wiele innych głosów i fałszywych pasterzy, którzy chcą nas odciągnąć od prawdy. Mówią słowa łatwiejsze, przekonują, że człowiek może iść gdzie chce, może zrobić ze swoim życiem to, co mu się podoba. By się nie pogubić i nie dać zniewolić temu, co mówi świat, nie wolno zaniedbywać więzi z prawdziwym Pasterzem. Życie sakramentalne, czytanie Pisma św., regularna modlitwa, trwanie we wspólnotcie chrześcijańskiej, sprawiają, że nawet w sytuacjach bardzo trudnych, nie rodzi się w nas zwątpienie, ale taka sama pewność, jaką miał Święty Paweł: „I jestem pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani Zwierzchności, ani rzeczy terażniejsze, ani przyszłe, ani Moce, ani co wysokie, ani co głębokie, ani jakiegokolwiek inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.” /Rz 8, 38/

SŁOWO PANA

Kto jednak wchodzi przez bramę, jest pasterzem owiec. Temu otwiera odzwierny, a owce słuchają jego głosu; woła on swoje owce po imieniu i wyprowadza je. A kiedy wszystkie wyprowadzi, staje na ich czele, a owce postępują za nim, ponieważ głos jego znają. /J 10,2-4/

Jak żyć tym Słowem Pana?

Powinniśmy dbać o to, by być we wspólnocie, która idzie za Pasterzem, by przynależać do wspólnoty, uczestniczyć w jej życiu, chodzić na spotkania, angażować się w jej działania. Powinniśmy dbać o to, by Słowo Jezusa było słyszane na naszych spotkaniach, by On był najważniejszy, by był w centrum. Powinniśmy dzielić się tym, jak Słowo Pana działa w naszym życiu, po to, by inni Je usłyszeli i słuchać innych, by rozpoznawać działanie Jezusa w historii ich życia.

Trzeba też stale zadawać sobie pytanie: czy jestem nauczony „głosu Jezusa”, to znaczy, czy umiem odczytywać znaki Jego obecności i działania w mojej codzienności? Czy mojego „bycia z Jezusem” nie ograniczam tylko do wybranych momentów, ustalonych formuł czy stałych modlitw? Czy uwierzyłem, że Słowo Jezusa jest Słowem życia dla mnie? To Słowo chce się narodzić we mnie, w moim życiu, bym mógł żyć w pełni.

Świadectwo

Nasze życie to często szara codzienność przepelniona codziennymi troskami, myślami, pracą. Ciągły pośpiech, brak czasu dla siebie i dla innych. W tej rzeczywistości, pomimo wszechobecnego zgiełku i hałasu, usłyszeliśmy głos Pana, naszego Pasterza. On wezwał nas po imieniu i zgromadził wokół Siebie, obdarzył miłością. Naszą samotność, smutek, zagubienie, przemienił w radość bycia we wspólnocie. Każdy z nas ma swoją historię, każdy przyszedł do Pana swoją indywidualną drogą, ale łączy nas to że słuchamy Jego głosu i chcemy za Nim podążać, jak owce za swoim Pasterzem.

Nasza mała grupa w obecnym składzie spotyka się zaledwie od dwóch miesięcy. Wśród nas jest wiele osób, które są we wspólnocie od kilku miesięcy, dlatego chcemy zintegrować się, zaprzyjaźnić, wzmocnić nasze relacje, tak, abyśmy byli stabilnym filarem Grupy 33. W słuchaniu głosu Pana, potrzebujemy siebie nawzajem.

Przygotowanie komentarza do Słowa Pana na miesiąc grudzień było naszym pierwszym wspólnym zadaniem, a zarazem ogromnym wyzwaniem, oczywiście borykaliśmy się z wieloma trudnościami, ale zadanie to pokazało nam, że najważniejsze jest, abyśmy słuchali głosu Pana, a w tym co robimy naśladowali Jezusa i wzajemnie się miłowali.

Grupa XXI

„Wprowadzajcie słowo w czyn” (Jk 1,22)